

Dominika Kaniecka



Męski i żeński Zagrzeb

Wydarzenia rozgrywające się w ostatnich tygodniach na chorwackiej scenie politycznej – a dokładniej ich projekcja w medialnych relacjach – przywołały w mojej pamięci jedną z dawno już odłożonych na półkę książek. Chorwacja ma nowego prezydenta, po dziesięciu latach urzędowania rezydencję na Pantovčaku opuszcza Stjepan Mesić. Na scenę wkracza Ivo Josipović – liberalny przedstawiciel lewicy wygrywa walkę z Milanem Bandićem, współczesnym ucieleśnieniem syntagmy „*naš čovjek*”, którego swojskość właśnie była podstawową kartą przetargową w kampanii wyborczej. Josipović wygrywa – media czujnie śledzą każdy ruch prezydenta elekta, publikują liczne z nim wywiady, prezentują jego biografię (Josipović wcześniej nie był tak obecny w mediach, jak piastujący urząd prezydenta miasta Zagrzebia Bandić) i w blasku fleszy towarzyszą mu przy uroczystym złożeniu przysięgi. To trzeci prezydent wolnej Chorwacji, drugi wybrany w sytuacji względnej stabilności politycznej. Jak ten ważny moment utrwalony zostaje przez media, a tym samym – jak zapamiętają go Chorwaci?

W internetowym wydaniu dziennika „Jutarnji list” natknęłam się na galerię zdjęć z tego wydarzenia, zatytułowaną *Znane osobistości na uroczystości zaprzysiężenia Ivo Josipovicia*. Relacja fotograficzna składa się z 31 zdjęć i ich opisów – już pobieżne jej przejrzenie wywołuje wrażenie uderzającej dysproporcji. To seria portretów ważnych Chorwatów – mężczyzn uznanych za osobistości. Galerię otwiera co prawda zdjęcie uwieczniające dwie śpiewaczki operowe, niewiele jednak kobiet znajdziemy wśród zaprezentowanych „znanych osobistości”. Tylko pięciu fotografiom towarzyszy komentarz zawierający kobiece personalia. Pośród wyróżnionych, prócz wspomnianych śpiewaczek, znalazła się aktorka i dwie przedstawicielki świata polityki. Są jeszcze trzy fotografie, na których widzimy kobiety. Autor komentarzy ignoruje ich obecność w opisach, czym sygnalizuje przypadkowość ich uczestnictwa (niektóre z nich znajdują się na pierwszym planie, mimo to w kontekście całej relacji zdają się tylko utrudniać fotografowi utrwalenie naprawdę ważnych gości) bądź drugoplanową rolę (wśród tych bohaterów znalazła się przemilczana małżonka prezydenta Polski, która w opisie nie zasłużyła nawet na wzmiankę: „małżonka”). Na jednej z fotografii uwieczniających wspomniane reprezentantki polityki znajduje się pani premier (widać jedynie głowę, całą sylwetkę skutecznie zasłaniają dwaj panowie). Nie od rzeczy będzie tu

wspomnieć, że utrwalana przez media rzeczywistość polityczna to rzeczywistość, w której na czele rządu stoi kobieta. Chorwacja ma „premierkę” – mówią dumnie chorwackie feministki, gdyż tamtejsze normy językowe umożliwiają posługiwanie się żeńskim wariantem nazwy tej jakże męskiej funkcji.

Obecni na zdjęciach mężczyźni reprezentują szeroki wachlarz dziedzin, zapewniających im miejsce w zaszczytnym gronie „znanych osobistości”; połowa ze skromnego grona pań przynależy do świata, który dostarcza wrażeń estetycznych – nie wpływa znacząco na bieg historii. To zaledwie garstka obserwacji, jakie nasuwają się w trakcie bardziej wnikliwej analizy tej medialnej reprezentacji momentu ważnego dla życia narodu. Czas pokaże, jak naród chorwacki „zapamięta” chwilę zaprzysiężenia trzeciego prezydenta wolnego kraju. Nie ulega jednak wątpliwości, że moment ten przyczynił się do utrwalenia pielęgnowanego w narodzie wyobrażenia o tym, iż w panteonie kluczowych osobistości właściwie nie ma miejsca dla kobiet. Wniosek ten przypomniał mi pewną publikację. Chodzi o mało znaną szerszej publiczności czytelniczej pozycję stawiającą sobie za cel zdjęcie piętna „męskiego” paradygmatu z chorwackiej rzeczywistości, czy też udowodnienie, iż od dawna już paradygmat ten nie obowiązuje. Na książkę tę natknęłam się poszukując śladów Zagrzebia w literaturze chorwackiej i studiując dogłębnie historię miasta. Na początku nie zwracałam uwagi na fakt, że Zagrzeb „zapisany” został, a w konsekwencji „zapamiętany” jako wyjątkowo męskie miasto. Przy czym posługując się określeniem „męskie” nie zamierzam przystępować do tematu z perspektywy wojującej feministki i udowadniać, że kobiety chorwackie odegrały w mieście mniejszą rolę niż mogłyby odegrać. Mój tekst jest jedynie kontynuacją refleksji, która pojawiła się jako efekt lektury książki *Ženski vodič kroz Zagreb* Barbary Blasin i Igora Markovicia. Właśnie tę publikację przypomniły mi fotografie zamieszczone w internetowym wydaniu gazety „Jutarnji list”. Autorzy książki także zresztą zaczynają od szczegółowego opisu fotografii – przedstawia ona najważniejszy plac w mieście, na którym aż roi się od kobiet. Fotograf uwiecznił bowiem Trg bana Jelačića w czasie tak zwanej „szpicy”. Obiektów nie dostrzega jednak mężów utrwalonych na fotografii przykładowych chorwackich żon i matek (dźwigających także uwiecznione torby), gdyż kryją się oni w okolicznych kawiarniach.

Sama niejednokrotnie zadawałam sobie pytanie, jak zapamiętany został Zagrzeb i co w ogóle znaczy termin: zapamiętać miasto. Myślę tu o pamięci kulturowej (szczegółowo definiowanej przez małżeństwo niemieckich badaczy Aidę i Jana Assmannów¹), ciekawszej od faktów historycznych zapisanych w licznych monografiach, przede wszystkim ze względu na to, iż taki rodzaj pamięci wymaga uważnego ukierunkowywania i nie szerzy się samoczynnie². W jaki sposób

¹ Tekst zawiera liczne uproszczenia terminologiczne w stosunku do precyzyjnych definicji proponowanych przez badaczy pamięci zbiorowej i kulturowej.

² J. Assmann, *Kulturno pamćenje*, prev. V. Preljević, Zenica 2005, s. 50.

– a dokładniej dzięki komu i czemu – Zagrzeb może być „zapisany” w chorwackiej literaturze, kulturze czy w świadomości społecznej?

Jako odpowiedź pojawia się tu najczęściej historia najstarszej jego części i związane z nią legendy, Górne i Dolne Miasto, miejsca z rozpoznawalnym rysem architektonicznym, parki, wydarzenia – trzęsienia ziemi, pożary, dzisiaj coraz częściej także manifestacje – ale przede wszystkim ludzie, wybitni zagrzebianie.

Pojawia się także drugie ważne pytanie: kto ma/miał wpływ na decyzję o tym, które z zagrzebskich motywów zasługują na miejsce w pamięci zbiorowej całego narodu? Odpowiedź nie jest trudna, najczęściej bowiem decydowali o tym historycy, badacze Zagrzebia i związani z miastem pisarze (za większością z nich stały oczywiście określone okoliczności polityczne). Ich poczynania konstruowały tożsamość miasta, którą do dziś nie sposób zdefiniować. Jako że Zagrzeb wciąż nie posiada jednolitego, ogólnie rozpoznawalnego wizerunku, kwestia jego tożsamości zaprzęta uwagę przedstawicieli różnych dziedzin. Jeden z projektów poświęconych temu zagadnieniu (spotkanie naukowców różnych specjalności zorganizowane pod hasłem „*Pozdrav iz Zagreba*” – temat jest zapożyczeniem tytułu utrwalonego w prasie przez najwierniejszego współczesnego kronikarza miasta Zvonimira Milčeca) zakończył się konkluzją, iż najważniejszą cechą Zagrzebia jest jego dwoistość (dualność). I nie ma wątpliwości, iż Zagrzebia doświadczają się – a później także „pamiętają” – ze wszystkimi jego „parami”. Zagrzeb jest jednocześnie stary i nowy, zielony i zurbanizowany, mały i duży, otwarty i ksenofobiczny, biznesowy i kawiarniany.

Do takiego ujęcia należy dodać jeszcze jeden wymiar problemu i zadać pytanie: czy istnieje para „męski i żeński Zagrzeb”? (A jeśli tak, to czy da się w niej zauważyć równowagę?)

Pytanie takie narzuca się właściwie samo przy lekturze opublikowanego w 2006 roku tekstu *Ženski vodič kroz Zagreb*, za pośrednictwem którego autorzy chcą udowodnić nie tylko to, że żeński Zagrzeb istnieje, ale i to, że chce być zauważony. Wspomniana książka nie jest zwykłym przewodnikiem po przestrzeni miejskiej – to specyficzna opowieść o świecie, w którym – jak sugeruje tytuł słowa wstępnego – „kobiety są z placu targowego, mężczyźni z historii”. Przewodnik ten nie wskazuje szczególnie żeńskich bądź męskich miejsc. Jest opowieścią o mieście zorganizowaną wokół zagrzebskiego czasu, którego oś rozciąga się od pierwszych czarownic, a kończy na pierwszych zrzeszonych feministkach. Lektura książki dostarcza nam przeglądu wydarzeń, zjawisk i przykładów działalności, które w pewien sposób wpływają na rozwój miasta na różnych obszarach (od wychowania, edukacji, form leczenia, poprzez motoryzację, lotnictwo, telekomunikację, do wybranych form rozrywki, nawet tych zabronionych).

Celem autorów było zebranie i zaprezentowanie biografii kobiet, które – ich zdaniem – tworzyły historię Zagrzebia. Zgodnie z wyborem autorów do grupy tej należą: czarownica, kobieta młynarz (chorwacki oferuje formę *mlinarica*), śpiewaczka operowa, kobieta kominiarz (*dimničarka*), nauczycielka, telefonistka, pierwsza wykształcona nauczycielka gimnastyki, fotoreporterka, pierwsze stu-

dentki uniwersytetu, lekarka, konduktorka w przedsiębiorstwie ZET (*Zagrebački električni tramvaj*), robotnica, spikerka, miss Zagrzebia, kobieta pilot (*pilotkinja*), kobieta uprawiająca nierząd i inne. Przewodnik, zgodnie z intencjami autorów, „powinien przynieść pierwszy systematyczny wgląd w miejską historię życia codziennego z kobiecej perspektywy”³.

Skąd więc moje stwierdzenie, że Zagrzeb jest „męskim miastem”, jeśli istnieją tak wyraźne próby zaprezentowania jego żeńskiego oblicza?

Zagrzeb jest miastem, które się pamięta przede wszystkim dzięki męskim osobistościom i którego postrzeganie jednak (w większości przypadków) narzucają mężczyźni. Monograficzne opracowania poświęcone Zagrzebiowi pisali mężczyźni, wspomnę jedynie ważniejsze: *Tisućljetni Zagreb* Ivana Kampuša i Igora Karmana, *Stari Zagreb* Gjuro Szabo, czy też *Stari i novi Zagreb* Emilija Laszowskiego. Kluczowymi historykami i kronikarzami Zagrzebia byli mężczyźni, od Ivana Krstitelja Tkalčicia, aż po Rudolfa Horvata czy Franja Buntaka. Kiedy szukamy związanych z Zagrzebiem pisarzy, napotykamy ciekawy, dla kobiet niemal niedostępny, krąg. Niepodważalna jest rola Augusta Šenoi, który poprzez swoją twórczość jako pierwszy w literaturze tak szczegółowo opisał miasto, ożywił jego historię, stworzył liczne postaci, które na stałe wpisały się w tożsamość miasta. Miał ogromny wpływ na to, przez jaki pryzmat kolejne pokolenia zapamiętywać będą Zagrzeb, ale jednocześnie – swoim życiem i działalnością w przestrzeni publicznej – sam wpisał się w polityczną i społeczną historię miasta. Chorwaci pamiętają oksymoroniczną nienawiść, którą Matoš bezgranicznie kochał swój Zagrzeb. Świadomi są faktu, że bez Gustla Zagrzeb zdecydowanie nie byłby taki, jaki jest. Tu jest także miejsce dla Krleży, jego krytycznego stosunku do miasta (któremu wyraz dawał w literaturze) i niekwestionowanej roli w życiu publicznym. Ranko Marinković zamyka miasto w *Cyklopie*, jednej z najbardziej zagrzebskich powieści, Vjekoslav Majer w swoich tekstach prowadzi kolejne pokolenia Chorwatów na spacer po zagrzebskich ulicach. Majdak, Majetić, Glumac i Kušan przybliżają miejskie peryferie. Są tu także pisarze tacy, jak Radaković, Popović czy Perišić, którzy do literatury wnoszą najnowszą część miasta rozłożoną po drugiej – nieobecnej wcześniej w literaturze – stronie Sawy. Zagrzeb pamięta się także za pośrednictwem jego współczesnych kronikarzy, choćby przywoływanego już wcześniej Zvonimira Milčeca, który oprócz działalności literackiej i dziennikarskiej w swojej kawiarni Knjiga i Kava z pasją zbiera „*zagrebačke sitnice*” (zagrzebskie drobiazgi). Zagrzeb zapamiętany jest także dzięki takim osobistościom, jak wybitny fotograf Toše Dabac, który pozostawił niezwykle ślad swojego widzenia miasta, ale także dzięki oryginałom w stylu kontrowersyjnego performerera, Tomislava Gotovca, który biegając nago wzdłuż głównej ulicy miasta – Ilicy wyznawał mu swą miłość (nie tylko symbolicznie, bowiem biegnąc faktycznie krzyczał: „*Zagrebe, volim te!*”).

Kobiety związane z Zagrzebiem to grupa dużo skromniejsza. W swoich poszukiwaniach wśród badaczy Zagrzebia znalazłam tylko dwie: historyka (tu znów

³ B. Blasin, I. Marković, *Ženski vodič kroz Zagreb*, Zagreb 2006, s. 13.

chętnie odwołałabym się do chorwackiego terminu *povjesničarka* – polskie: „historyczka” jest zdecydowanie nieadekwatne) Nadę Klaić i jej pracę *Srednjovjekovni Zagreb* oraz Liljanę Marks, która w swoich etnologicznych i literaturoznawczych pracach zbiera i analizuje miejskie legendy i inne przekazy ustne oraz bada ich obecność w nowszej literaturze. Z pisarek, które w mieście i jego charakteryzowaniu odegrały rolę porównywalną z rolą wymienionych wcześniej pisarzy, wybija się tylko jedna, pierwsza chorwacka pisarka i dziennikarka, Marija Jurić Zagorka. Ona to ożywiała stare miejskie legendy (opierając się na zaprojektowanej przez Šenoę tradycji), walczyła o prawa kobiet, tym samym bez wątpienia mieści się w kręgu osób, które z czasem stały się znakami rozpoznawczymi Zagrzebia. Jednak nie sposób wskazać innych pisarek, które znacząco wpłynęły na zbiorowe doświadczanie miasta. Do stworzenia kulturowego wizerunku Zagrzebia w czasach bardziej nam współczesnych przyczyniła się także jedna fotografka, której nie wypada tu pominąć. Dominującym tematem prac Mariji Braut, gdyż o niej mowa, jest właśnie Zagrzeb. Fotografując miejskie motywy, szukając prawdy o Zagrzebiu, artystka z szeroką publicznością dzieli swoją intymną relację z miastem i wielu uczy wrażliwości na jego specyfikę.

W ramy przestrzenne pamiętania Zagrzebia wpisane są także mniej „aktywne” bohaterki. Nie ma wątpliwości, że Zagrzeb zapamiętany jest przez pryzmat postaci o imieniu Manda bądź Manduša, związanej z legendą o początku miasta. Manduša, która – dzięki Zagorce – ożyła na kartach powieści *Kći Lotrščaka*, zaraz po usłyszeniu znanej z legend frazy: „*Mandušo, zagrabi*” dała wodę założycielowi Zagrzebia (ratując go przed śmiercią z wyczerpania i pragnienia). Nie jest to nieważna rola – jednak w literaturze znajdujemy także inne interpretacje tej legendy. Sam Šenoa w jednym ze swoich wierszy pisze o *banie*, który do swoich żołnierzy, a nie do Mandy, zwraca się: „*Zagrabite, momci*”⁴. Tu znajdziemy także Dorę Krupić, bohaterkę stworzoną przez Šenoę, dziewczynę o czystym sercu, do tego stopnia związaną z przeszłością Górnego Miasta, że liczni goście – przechodząc obok jej pomnika stojącego tuż przy Kamiennej Bramie – w swoim doświadczaniu miasta odbierają ją jako prawdziwą Zagrzebiankę. Jednak i ona (nawet ożywiona) w tworzeniu obrazu Zagrzebia odznacza się biernością.

Sugerowałam, iż na pamięć kulturową wpływać mogą badacze miasta. Zagrzeb wielokrotnie definiowany był w różnego rodzaju publikacjach, które w znacznej mierze uzupełniały, ukierunkowywały lub zmieniały sposób pamiętania o mieście. Wspomnijmy tak zwaną „niebieską serię” wydaną w latach sześćdziesiątych (z okazji dwudziestej rocznicy wyzwolenia miasta). Jako że ta obszerna publikacja zwraca uwagę czytelnika między innymi na szereg znaczących osobistości mających bezpośredni wpływ na kulturalny rozwój miasta, zabrałam się do ponownej lektury, wśród wyróżnionych osób szukając kobiet. W trzytomowej edycji pt. *Pripovjedači Zagrebu* do grupy 68 autorów, którzy swoją prozą zapisali się w pamięci

⁴ Lj. Marks, *Zagrebačka usmena tradicija između ljubavi i politike*, „Narodna umjetnost”, br. 33, 1996, sv. 2, s. 363.

miasta, bądź też za pośrednictwem swoich tekstów budują pamięć o nim, zalicza się jedynie trzy kobiety. Tylko cztery poetki znajdziemy w grupie 72 autorów umieszczonych w wyborze zatytułowanym *Pjesnici Zagrebu*. Dwa tomy serii pt. *Zagreb jučer – danas – sutra* zawierają jedynie dwa krótkie artykuły na temat kobiet: jeden o zagrzebskiej aktorce Mariji Ružičce-Strozzi, drugi, zatytułowany *Put zagrebačke žene do socijalizma*, problematykę kobiecą wpisuje w kontekst ruchu robotniczego. I jeszcze jedna część wspomnianej serii, *Grički milenij*, która niesie z sobą między innymi 142 krótkie biografie ważnych zagrzebian, może nam posłużyć ponownie jako swego rodzaju miernik. Na względnie dużą liczbę – 27 opisanych kobiet – składają się przede wszystkim biografie aktorek, jest tu także kilka śpiewaczek i aktywistek ruchu robotniczego. Obecność kobiet w innych dziedzinach nie została odnotowana.

Ciekawe, że w wydanej w 1995 roku antologii współczesnej poezji o Zagrzebiu, *Autobiografski Zagreb*, której nie możemy zarzucić pomijania poetek, Zagreb definiowany jest wciąż jako męski. Redaktor antologii, Vinko Brešić, próbując we wstępie odpowiedzieć na pytanie „Što je to Zagreb?”, pisze, że są nim:

A.G.M.⁵, biskup i kardynał Alojz Stepinac, ban Josip Jelačić, poeta Frano Alfirević, „chłopski król” Matija Gubec, malarz Vasilije Jordan, ban Khuen Héderváry i jego radca-minister Iso Kršnjavi, aktor Pero Kvrgić oraz pisarze: Tin Ujević, Vjekoslav Majer, Salih Alić, Dragutin Tadijanović, Slobodan Novak, Antun Šoljan i Veselko Tenžera⁶.

Na podobną sytuację natknemy się w jednym z najważniejszych dla definiowania Zagrzebia wydawnictw, a mianowicie w obszernej publikacji *Zagrebački leksikon* (2006). Autor przedmowy, Vlaho Bogišić, swoją definicję Zagrzebia także wypełnia przede wszystkim zagrzebianami, z jednym tylko żeńskim wyjątkiem – wspomina niemiecką aktorkę Tillu Durieux, która uzupełnia spis istotnych nazwisk. Nie możemy sprawdzić, ile haseł poświęconych jest kobietom, ponieważ pojedyncze biografie nie zostały włączone do tej pozycji. Obecność kobiet da się natomiast oszacować na podstawie analizy zajmującego 33 strony indeksu nazwisk (około 4000 haseł). Bez większego problemu zauważymy, że liczba kobiet związanych z opisanym w leksykonie Zagrzebiem jest bardzo mała, to zaledwie dziesięć procent osób obecnych na liście. Zajrzeć możemy także do specjalnego dodatku (*Ljetopis*), który szczegółowo i chronologicznie odnotowuje ważne dla miasta wydarzenia – od jego początków do dziś. Tu wspomniane zostały jedynie siostry zakonne, jako założycielki szkoły dla dziewcząt, oraz cztery konkretne mieszkanki miasta, które odegrały w nim ważną rolę: Marija Jurić Zagorka – przywołana w kontekście pierwszego kobiecego czasopisma, dwie kobiety zajmujące się architekturą i odpowiedzialne za wygląd sali koncertowej Vatroslava Lisinskiego oraz Marina Matulović-Dropulić –

⁵ Antun Gustav Matoš.

⁶ V. Brešić, *Autobiografski Zagreb ili kako se piše grad*, [w:] *Autobiografski Zagreb*, ur. V. Brešić, Zagreb 1994, s. 7.

pierwsza kobieta na stanowisku prezydenta miasta Zagrzebia. Trzeba przyznać, że to dość mało, jak na ponad 900 lat historii miasta.

Autorzy książki *Ženski vodič kroz Zagreb* mieli zamiar swoim tekstem w postrzeganiu Zagrzebia wnieść zupełnie nową perspektywę. Próbowali przenieść coś ważnego z pamiętników, kronik, archiwów, prywatnej korespondencji do „symboliczno-reprezentatywnej pamięci miasta”, w której – jak twierdzą (i trudno się z tym nie zgodzić) – kobiet właściwie nie ma. Czy jednak możliwe jest, by Zagrzeb do pamięci kulturowej wpisany został przez wzgląd na konduktorkę, pilotkę, nauczycielkę czy telefonistkę, jeśli mężczyźni są jego założycielami, historykami, politykami i prawdziwymi bohaterami? Czy faktycznie miały one swój udział w tworzeniu historii tego miasta? Czy może wymienione w tym specyficznym przewodniku kobiety nie stanowią przypadkiem wyjątku, który potwierdza regułę, że Zagrzeb pamięta się dzięki jego mieszkańcom, a nie mieszkankom? Moim zdaniem nawet sposób prezentacji kobiet w książce Barbary Blasin i Igora Markovicia potwierdza, że w zbiorowym postrzeganiu chorwackiej stolicy wciąż jeszcze znajdują się one na marginesie. Autorzy, zapewne nieświadomie, dużo więcej miejsca i uwagi poświęcili zjawiskom i wydarzeniom, w ramach których nastąpiła afirmacja ich bohaterek, aniżeli im samym. Książce towarzyszyła akcja związana z przekonaniem opinii publicznej o konieczności wprowadzenia bohaterek życia codziennego do grona patronów poszczególnych ulic i placów, żeby – jak mówią autorzy tekstu – „kobieca pamięć w końcu została wpisana w fizyczną przestrzeń miasta”⁷. Potwierdza to determinację twórców projektu, ale pozostaje bez większego wpływu na rzeczywistość. Jakie bowiem szanse mają wykreowane przez nich bohaterki na to, by ci, w których rękach znajduje się realna moc kształtowania treści zbiorowej pamięci nazwali je kiedyś „znanymi osobistościami miasta Zagrzebia”? Oto jak duża może być siła przyzwyczajenia do schematów pielęgnowanych przez literaturę i inne teksty kultury. Nie chcę przez to powiedzieć, że żeński Zagrzeb nie istnieje. Jednak realny Zagrzeb w tej refleksji nad obrazami i tekstami (refleksji nad obrazami i tekstami kultury) nie jest ważny. W istotnych nośnikach treści pamięci zbiorowej pomiędzy rzeczywistością męską a żeńską istnieje ogromna dysproporcja; nie zmieniają tego ani moment dziejowy, ani rodzaj mediów. Przyzwyczajenie do stworzonych dawno schematów zdaje się być silniejsze niż potrzeba przeniesienia realnej sytuacji na skostniały wizerunek zarówno Zagrzebia, jak i całego narodu. Niezależnie od trudu, jaki autorzy tekstu *Ženski vodič kroz Zagreb* zadali sobie, by przekonać czytelnika, że jest inaczej, nadal twierdzą, że Zagrzeb jest miastem wyjątkowo męskim. Nawet, gdy przemierza się go z żeńskim przewodnikiem w dłoni.

⁷ B. Blasin, I. Marković, *Ženski vodič...*, op. cit., s. 13.

* * *

Skąd pomysł włączenia powyższych rozważań do tego tomu? Nie miałam przyjemności poznać Szanownej Jubilatki osobiście, ale lekturze jej tekstów zawdzięczam uwrażliwienie na problematykę związaną z kształtowaniem się wizerunku narodu. Narodowi chorwackiemu przyglądam się od kilku zaledwie lat, lecz dzięki szerokiemu kontekstowi, jaki dały mi między innymi liczne przemyślenia Pani Profesor, widzę więcej.